

HOMILIA

podczas uroczystej Mszy Świętej z okazji 750. rocznicy kanonizacji św. Jadwigi Śląskiej

Trzebnica, 14 października 2017 r.

Drodzy Pielgrzymi,

serdecznie was witam i pragnę wyrazić radość z dzisiejszego spotkania w 750. rocznicę kanonizacji św. Jadwigi – patronki Śląska i naszej archidiecezji.

Cieszę się z obecności księży biskupów, kapłanów, sióstr zakonnych, wszystkich osób konsekrowanych, kleryków, młodzieży i was wszystkich, którzy podjęliście trud pielgrzymowania do naszego sanktuarium, którego sława daleko przekracza granice naszej ojczyzny. Wszystkich was serdecznie pozdrawiam. Pragnę wyrazić moją radość i przekazać słowa pozdrowienia naszym gościom z sąsiednich krajów, z Niemiec i Czech, oraz wszystkim tym, którzy przybyli do nas z zagranicy.

W sposób szczególny pozdrawiam gospodarzy tego świętego miejsca oraz wszystkich organizatorów i przewodników pielgrzymki na czele z ks. prałatem Orzechowskim. Bardzo wam dziękuję.

Kochani Pielgrzymi,

dobiega końca Rok Jadwiżański. Pomimo upływu kilkuset lat od śmierci tej Księżnej, blask Jej świętości nie tylko nie przygasa, ale rozpala kolejne pokolenia. Dlatego bez większego trudu w postaci dzielnej niewiasty, którą opiewa Księga Przysłów, rozpoznajemy rysy św. Jadwigi Śląskiej. Bez cienia wątpliwości możemy do niej odnieść słowa autora natchnionej księgi: „Niewiastę dzielną któż znajdzie? Jej wartość przewyższa perły. Serce małżonka jej ufa [...], o len się stara i wełnę, pracuje starannie rękami [...], otwiera dłoń ubogiemu, do nędzarza wyciąga swe ręce”. Ta dzielna niewiasta jest dzisiaj przez nas czczona i u niej szukamy pomocy w naszych zmaganiach o wierność Bogu.

W trzebnickiej bazylice, tuż obok prezbiterium, znajduje się piękna, barokowa figura św. Jadwigi. Przedstawia ona nie tylko postać Księżnej, ale kryje w sobie istotę Jej

świętości. Święta Jadwiga jest ukazana z kościołem. Nie tylko dlatego, że ufundowała wraz ze swym mężem, księciem Henrykiem Brodatym, wiele świątyń, ale przede wszystkim dlatego, że kościół był Jej domem. To w nim spędzała długie godziny na modlitwie i adoracji Chrystusa, tu doświadczała autentycznego, wręcz mistycznego z Nim spotkania. W kościele potrafiła spędzać długie godziny, a nawet całe noce. Kościół był Jej domem, a wspólnota Kościoła Jej rodziną, której starała się służyć i za którą czuła się odpowiedzialna.

Jadwiga przedstawiona jest także z figurką Matki Bożej w ręku. Tę figurkę zawsze miała przy sobie i nigdy się z nią nie rozstawała. Nawet w chwili śmierci trzymała ją tak mocno, że nie można jej było wyciągnąć z dłoni Księżnej. Była wielką czcicielką Maryi i dlatego zawsze chciała Ją mieć przed oczami, aby łatwiej Jej było, za Maryją, w każdej chwili życia, powtarzać *fiat* i spieszyc z pomocą tym najbardziej potrzebującym. Dlatego w drugiej ręce Jadwiga trzyma bochenek chleba, który przekazuje biednemu człowiekowi, potrzebującemu. To symbol Jej posługi miłosierdzia.

Patrząc na św. Jadwigę, widzimy nieprzemijający wzór miłosierdzia, objawiającego się w posłudze dla najbardziej potrzebujących i w tej postawie upatrujemy istotę Jej świętego życia.

Nie możemy jednak zapomnieć, że Jej posługa dla ubogich swoje prawdziwe źródło miała w modlitwie, w głębokim zjednoczeniu z Chrystusem. Jadwiga długie godziny spędzała na adoracji Chrystusa w kościele, a kiedy wstawała z kolan, to szła do ubogich, by im służyć, bo bardzo dosłownie rozumiała słowa Zbawiciela: „wszystko, co uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, to uczyniliście dla mnie”.

Kiedy przeżywamy 750. rocznicę kanonizacji św. Jadwigi i dziękujemy za jej wzór świętego życia, jesteśmy też wezwani do Jej naśladowania – naśladowania Jej postawy miłosierdzia, ale też do sięgania do tych samych źródeł, do których sięgała św. Jadwiga, pełniąc swoją posługę: do naśladowania także Jej głębokiego zjednoczenia z Chrystusem, bo to On jest prawdziwym źródłem miłosiernej miłości.

Jesteśmy wezwani do naśladowania Jej miłości do Kościoła, który jest Mistycznym Ciałem Jezusa Chrystusa. Ta miłość ujawnia się i jest realizowana na wielu płaszczyznach. Jest ona obecna w trosce o jedność Kościoła. „Ojciec spraw, aby byli jedno”. Jezusowi bardzo zależało na jedności uczniów. A zatem nie możemy przykładać ręki do tworzenia podziałów, ani we wspólnocie parafialnej, ani w żadnej innej. A jeśli się takowe zdarzają, należy uczynić wszystko, by – jak to śpiewamy w jednej z pieśni –

ustwały gniewy i spory, a pośrodku nas był Chrystus. Bracia i Siostry, pamiętajmy, że ciągle obowiązują nas słowa Jezusa: „Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj”.

Miłość do Kościoła, w którym żyje Chrystus, nie może być osłabiana przez nieuprawnioną i niesprawiedliwą krytykę. Może nie zawsze wszystko nam się w nim podoba, ale każdą szlachetną odnowę Kościoła należy rozpocząć od siebie. Możemy się domyślać, że i św. Jadwiga bez entuzjazmu przyjmowała polecenie spowiednika, aby nosić buty. Jak wiemy, Księżna Jadwiga, aby nie odróżniać się od reszty swego ludu oraz w imię pokory i skromności, chodziła boso. Irytowało to bardzo Jej męża Henryka, wymógł więc na spowiedniku, aby ten nakazał Jej noszenie butów. Duchowny podarował swej penitentce parę butów i poprosił, aby zawsze je nosiła. Księżna, będąc posłuszną swojemu spowiednikowi, podarowane buty nosiła ze sobą, ale przywieszona na sznurku. Nie wybuchała złością, nie krytykowała, nie żądała ze względu na swoje pochodzenie szczególnego traktowania, po prostu znalazła dość osobliwe rozwiązanie, które pozwoliło Jej w dalszym ciągu być blisko ludzi biednych, a z drugiej strony być posłuszną spowiednikowi.

Święta Jadwiga jest też patronką pojednania narodów. We Wrocławiu, przy samym moście Tumskim stoi wykuty w kamieniu posąg św. Jadwigi. Most ten łączy wschodni i zachodni brzeg Odry. Wszystkim przechodzącym księżna Jadwiga każe na siebie spoglądać i każe im pamiętać, że wszyscy są braćmi, nie ważne, na którym brzegu mieszkają.

Moi Drodzy, dzisiaj łączy nas pragnienie naśladowania naszej wielkiej Patronki w służbie Bogu i bliźnim. A służba to dawanie. Jest wśród nas wielu, którzy to potrafią, którzy swoim życiem, pracą, gorliwie służą biednym, chorym, potrzebującym, którzy przez dziesiątki lat służyli Kościołowi w swoich parafiach. Im wszystkim składam serdeczne podziękowanie, a niektórym z nich chciałbym po Komunii św. wręczyć medal św. Jadwigi Śląskiej, odznaczenie ustanowione dla upamiętnienia roku obchodów 750. rocznicy kanonizacji św. Jadwigi. Medal ten jest tylko skromnym wyrazem uznania dla pracy i szlachetnej służby Kościołowi.

Drodzy Pielgrzymi, niech nasze życie, podobnie jak życie św. Jadwigi, będzie dawaniem siebie Bogu i bliźnim, niech będzie szukaniem woli Bożej. Bo – jak mówi Chrystus – kto pełni wolę Bożą, kto jej szuka, jest mi bratem, jest mi siostrą. Amen.

